

**Wyrok z dnia 5 maja 2009 r.**

**I PK 13/09**

**W razie braku prawomocnego wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym, sąd pracy samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego imiennie) stanowiło przestępstwo (były spełnione jego znamiona przedmiotowe i podmiotowe, w tym wina sprawcy), jeżeli jest to potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia (art. 442 k.c.).**

Przewodniczący SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 maja 2009 r. sprawy z powództwa Andrzeja N. przeciwko Alicji P. i Zbigniewowi J. o zadośćuczynienie i rentę uzupełniającą, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 16 września 2008 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e n i e**

Wyrokiem z dnia 6 maja 2008 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Olsztynie oddalił powództwo Andrzeja N. przeciwko Alicji P. i Zbigniewowi J. o zadośćuczynienie i rentę uzupełniającą (punkt 1) oraz nie obciążył powoda kosztami postępowania (punkt 2).

Powód domagał się zasądzenia od pozwanych kwoty 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2008 r. do dnia zapłaty oraz renty wyrównawczej w kwotach po 724 zł miesięcznie, poczynając od dnia 2 stycznia 2008 r., płatnych do dnia 15 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki w terminie płatności. Ponadto powód

wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za szkody mogące powstać w przyszłości z tytułu wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 10 kwietnia 2001 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód był pracownikiem pozwanych (wspólników spółki cywilnej pod nazwą „Kopalnia Kredy J.-S.S. G.-R. s.c. Zbigniew J., Alicja P.”), zatrudnionym na podstawie umowy o pracę na czas określony do 30 listopada 2000 r. Jednak po dniu 30 listopada 2000 r. powód nadal świadczył pracę na rzecz pozwanych jako kierowca, pobierając jednocześnie zasiłek dla bezrobotnych. W dniu 10 kwietnia 2001 r. powód wykonał na polecenie pracodawcy pracę polegającą na usunięciu nieszczelności zbiornika paliwowego samochodu ciężarowego stanowiącego własność pozwanych. Realizując to polecenie, powód po opróżnieniu zbiornika paliwa i po wymontowaniu go z samochodu, przystąpił do spawania znajdującego się w nim otworu. Zauważył, że niewielka ilość paliwa pozostała jeszcze w zbiorniku, lecz mimo tego postanowił usunąć nieszczelność zbiornika i zbliżył płomień palnika do jego ścianki. W wyniku tego doszło do wybuchu oparów i rozerwania zbiornika. Powód nie posiadał uprawnień koniecznych do wykonywania czynności spawalniczych. Spawania nauczył się samodzielnie od innych osób i nie odbył przeszkolenia w tym zakresie. Wskutek wypadku powód doznał urazu głowy powodującego trwałe uszkodzenia na zdrowiu w łącznej wysokości 80% (w tym 30% na skutek padaczki pourazowej i 20% na skutek głuchoty ucha lewego). Co do wypadku przy pracy nie było prowadzone żadne postępowanie karne (przygotowawcze). W dniu 22 listopada 2001 r. powód został poddany badaniom lekarskim w celu ustalenia stopnia niezdolności do pracy. Uznano go za częściowo niezdolnego do wykonywania pracy zarobkowej i dlatego organ rentowy przyznał mu rentę z tytułu niezdolności do pracy płatną od kwietnia 2001 r. Po wypadku powód rozmawiał z pozwanym Zbigniewem J. na temat wypłaty przez pracodawcę świadczenia odszkodowawczego, ale ostatecznie pozwani nie wypłacili powodowi żadnych świadczeń związanych z wypadkiem. Wyrokiem z dnia 24 maja 2004 r. [...] Sąd Rejonowy w Giżycku ustalił, że powód w dniu 10 kwietnia 2001 r. uległ wypadkowi przy pracy. Z kolei, wyrokiem z dnia 15 marca 2007 r. [...] Sąd Rejonowy w Olsztynie zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w O. z dnia 25 listopada 2005 r. i przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie w kwocie 36.160 zł z tytułu wypadku przy pracy z uwagi na 80% uszkodzenia na zdrowiu. Powód nie czynił żadnych starań celem podjęcia zatrudnienia. W jego miejscu zamieszkania kierowcy uzyskują wynagrodzenie za pracę w wysokości około 1.100 zł brutto miesięcznie. Obecnie powód pobiera rentę z tytułu

niezdolności do pracy w wysokości 922,88 zł netto (1.098 zł brutto). Prawo do renty zostało powodowi przyznane na czas określony do grudnia 2009 r.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że zostały spełnione wszystkie określone w art. 415 k.c. przesłanki odpowiedzialności pozwanych za uszczerbek na zdrowiu, jakiego powód doznał wskutek wypadku przy pracy. Sąd pierwszej instancji przyjął, że do trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda doszło na skutek dopuszczenia go przez pracodawcę do wykonywania czynności wbrew zakazowi wynikającemu z art. 237<sup>3</sup> § 1 k.p. Zdaniem Sądu, pozwany Zbigniew J. jako pracodawca polecił powodowi usunięcie nieszczelności zbiornika na paliwo przez jego zespawanie. Jednakże - mając na względzie, że na pracodawcy ciąży obowiązek niedopuszczania pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy - wydanie powodowi polecenia wykonania czynności, do których nie miał on stosownych uprawnień, stanowiło czyn niedozwolony. Sąd Okręgowy uznał, że zachowanie powoda na etapie przygotowania i prowadzenia prac spawalniczych zbiornika paliwa było rażącym naruszeniem przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy. Z uwagi na to, że powód nie posiadał wymaganych uprawnień do wykonywania spawania gazowego, jego postępowanie należy uznać za pośrednią przyczynę wypadku. W ocenie Sądu, mimo że zachowanie pracodawcy można kwalifikować na podstawie art. 415 k.c., to żądanie zadośćuczynienia nie może zostać uwzględnione, bowiem zgodnie z art. 442 § 1 k.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym uległo trzyletniemu przedawnieniu, licząc od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powód „posiadał wiedzę o szkodzie”, którą poniósł i o osobach za nią odpowiedzialnych, najpóźniej w dniu uznania go przez lekarzy za osobę częściowo niezdolną do pracy (22 listopada 2001 r.). O wiedzy powoda w tym zakresie świadczy chociażby powołana przez niego okoliczność, iż niedługo po wypadku prowadził ze Zbigniewem J. rozmowy w sprawie ewentualnej wypłaty odszkodowania. W tym stanie rzeczy termin, do którego powód „był władny” dochodzić od pozwanych zapłaty zadośćuczynienia upłynął w dniu 22 listopada 2004 r. Sąd Okręgowy dodał, że w sprawie ma zastosowanie art. 442 k.c., mimo że ten przepis został uchylony ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538), gdyż w myśl art. 2 tej ustawy, nowy przepis art. 442<sup>1</sup>

k.c. stosuje się wyłącznie do roszczeń powstałych przed dniem jej wejścia w życie (czyli przed 10 sierpnia 2007 r.), ale jeszcze nieprzedawnionych w tym dniu według przepisów dotychczasowych. Tymczasem dochodzone pozwem roszczenia powstały przed 10 sierpnia 2007 r. i uległy przedawnieniu przed tą datą. Sąd Okręgowy ocenił, że twierdzenia powoda jakoby termin przedawnienia nie upłynął, gdyż pozwani swoim zachowaniem wyczerpali znamiona występku z art. 220 § 1 k.k., są „nie udowodnione”. Zaniedbania pozwanych nie były przedmiotem jakiegokolwiek postępowania karnego i dlatego Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, aby uznać, że roszczenia powoda podlegały dziesięcioletniemu przedawnieniu. Sąd pierwszej instancji oddalił roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za szkody mogące powstać w przyszłości, bowiem uznał, że skoro roszczenie z art. 445 § 1 k.c. uległo przedawnieniu, to powód nie ma interesu prawnego w ustaleniu (art. 189 k.p.c.). W ocenie Sądu, nie jest również zasadne roszczenie o rentę wyrównawczą (art. 444 § 2 k.c.), gdyż wypadek przy pracy, jakiemu uległ powód, spowodował jedynie częściową niezdolność do pracy. W takiej sytuacji podstawę ustalenia wysokości renty wyrównawczej stanowi wysokość spodziewanego wynagrodzenia, pomniejszonego o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy, bez względu na aktualną sytuację na rynku pracy. Gdyby powód nie stał się osobą częściowo niezdolną do pracy mógłby aktualnie zarobić około 1.100 zł brutto (830 zł netto) miesięcznie. Twierdzenia powoda, że jako kierowca uzyskiwałby dochód w wysokości przynajmniej 1.500 zł netto miesięcznie, nie zostały udowodnione. Obecnie powód pobiera rentę w wysokości 922,88 zł netto, a jego ewentualne zarobki przy wykonywaniu pracy kierowcy wynosiłyby 830 zł. Z tego względu należało przyjąć, że powód nie poniósł szkody spowodowanej wypadkiem przy pracy, bowiem obecnie osiąga wyższe dochody niż gdyby podjął pracę na stanowisku kierowcy. W dodatku aktualny stan zdrowia powoda nie jest zły i pozwala mu na podjęcie zatrudnienia, a powód - co sam przyznał - nie podjął jakiejkolwiek próby znalezienia zatrudnienia.

Od wyroku Sądu Rejonowego powód wniósł apelację, którą Sąd Apelacyjny w Białymstoku oddalił wyrokiem z dnia 16 września 2008 r. [...]. Sąd odwoławczy przyjął, że warunkiem zastosowania art. 442 § 2 k.c. jest ustalenie istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion zbrodni lub występku oznaczonych w prawie karnym i „imienne wskazanie sprawcy tego czynu”. Sąd cywilny władny jest dokonać własnych ustaleń dotyczących podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa według

zasad prawa karnego, jednakże Sąd pierwszej instancji „prawidłowo przyjął, że nie ma podstaw, aby ustalić, iż pozwani dopuścili się występku określonego w art. 220 § 1 k.k.”. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że materiał dowodowy sprawy „daje podstawę, by ustalić, iż pozwani naruszyli zakaz wynikający z art. 237<sup>3</sup> § 1 k.p. dopuszczając pracownika do wykonywania czynności bez wymaganych uprawnień, lecz nie ma przekonujących dowodów, które pozwoliłyby na ustalenie, iż pozwani swoim zachowaniem wyczerpali dyspozycję art. 220 § 1 k.k.”. Według Sądu odwoławczego, twierdzenia powoda, że pozwani ponoszą odpowiedzialność za niezapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, nie zostały wykazane. Powoływanie na tę okoliczność świadków jest nieuzasadnione, bowiem relacje świadków mogą jedynie dotyczyć faktów. Ustalenie, że pracodawca naruszył zasady bhp wymaga zaś wiadomości specjalnych i dowodu z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, chociażby po to, aby stwierdzić, które konkretnie zasady pracodawca naruszył. Bez fachowej wiedzy specjalisty w tej dziedzinie jednoznaczne ustalenie, czy odpowiedzialność pracodawcy jest odpowiedzialnością deliktową, czy też mającą inny charakter, nie jest możliwe. Tymczasem wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie został zgłoszony w postępowaniu, a powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, „co pozwalało na ograniczenie aktywności sądu w zakresie powoływania dowodów koniecznych do stwierdzenia danych okoliczności”. Stąd też Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że brak jest podstaw, by uznać, iż żądanie powoda podlega przedawnieniu określonemu w art. 442 § 2 k.c. Roszczenie powoda uległo natomiast przedawnieniu na podstawie art. 442 § 1 k.c., skoro pozew został złożony w dniu 9 stycznia 2008 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można uwzględnić zarzutu co do przeszkody powodującej zawieszenie biegu terminu przedawnienia (art. 121 pkt 4 k.c.) ze względu na toczące się postępowania mające na celu ustalenie skutków wypadku przy pracy z dnia 10 kwietnia 2001 r. przez potraktowanie tego jako siły wyższej, bowiem prowadzenie kolejnych spraw sądowych nie oznaczało, że powód nie mógł realizować swoich roszczeń wobec pozwanych. Sąd odwoławczy dodał, że w stanie faktycznym sprawy nie można uznać podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia za działanie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, gdyż powód nie wskazał okoliczności, które - z uwagi na zachowanie pozwanych - powodowałyby zwolnienie go z powinności respektowania przepisów regulujących termin realizacji prawa do odszkodowania (w postaci chociażby utrudniania dochodzenia roszczeń,

czy wyrażania zamiaru ugodowego zakończenia sporu bez woli zawarcia rzeczywistego porozumienia).

W skardze kasacyjnej wniesionej od całości wyroku Sądu Okręgowego powód zarzucił obrazę: 1) art. 442 § 2 k.c., „przez błędną wykładnię prowadzącą do przyjęcia, że upłynął termin przedawnienia albowiem powód nie wykazał, że pozwani zachowaniem swoim wypełnili dyspozycję art. 220 § 1 k.k.”, 2) art. 442 § 1 k.c., „przez przyjęcie, że powód o szkodzie najpóźniej dowiedział się w dniu 22 listopada 2001 r. tj. w dacie wydania orzeczenia stwierdzającego częściową niezdolność do pracy”, 3) art. 233 § 1 k.p.c., „przez dokonanie dowolnej oceny dowodów i przyjęcie w sposób sprzeczny z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, że pozwani zachowaniem swoim nie dopuścili się występkę oraz, że powód o szkodzie i skutkach wypadku wiedział już w miesiącu listopadzie 2001 r.”.

W uzasadnieniu skarżący wywiódł w szczególności, że Sąd pierwszej instancji powinien przede wszystkim ustalić istnienie przedmiotowych i podmiotowych znamion zbrodni lub występkę określonych w prawie karnym i w tym względzie powinien dokonać własnych ustaleń niezależnie od przesłanek wskazywanych przez stronę postępowania. Kwestia ta natomiast „nie pozostawała w zainteresowaniu Sądu Okręgowego ani też w zainteresowaniu Sądu Apelacyjnego”. Odpowiedzialność karna pozwanych - według skarżącego - mogła być rozważana z punktu widzenia art. 160 § 1 k.k. lub art. 220 § 1 k.k. Ocena, jaki przepis prawa karnego został przez pozwanych naruszony należała do sądu i w tym zakresie Sąd Okręgowy powinien czynić własne ustalenia, zwłaszcza że powód jako podstawę odpowiedzialności wskazał czyn niedozwolony. Zdaniem powoda, w sprawie jest bezsporne, że pozwani dopuścili powoda do wykonywania czynności spawalniczych, do których nie miał odpowiednich kwalifikacji, jak też nie zapewnili mu bezpiecznych warunków pracy. Działając w ten sposób ewidentnie narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia. Skarżący dodał, że ostateczne ustalenie skutków wypadku przy pracy, jakiego doznał, nastąpiło dopiero w toku sprawy [...] toczącej się przed Sądem Rejonowym w Olsztynie (w grudniu 2006 r.), a nie w 2001 r. W ocenie powoda, termin przedawnienia dochodzonych przez niego roszczeń należy liczyć od tego momentu.

Powód wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego, a także wyroku Sądu Okręgowego w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwani wnieśli o jej odrzucenie, ewentualnie o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania lub o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że oczywiście bezzasadny jest zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c., „przez dokonanie dowolnej oceny dowodów i przyjęcie w sposób sprzeczny z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, że pozwani zachowaniem swoim nie dopuścili się występku oraz, że powód o szkodzie i skutkach wypadku wiedział już w miesiącu listopadzie 2001 r.”. W myśl art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Przepis ten wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustaleniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c. Ten właśnie przepis określa bowiem kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. choćby wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06, LEX nr 230204 oraz z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 364/06, LEX nr 238975).

Zarzut naruszenia art. 442 § 1 k.c. jest bezzasadny. Zgodnie z tym przepisem (wprawdzie uchylonym, ale jak słusznie przyjął Sąd Apelacyjny, mającym zastosowanie w sprawie), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Argumentacja powoda, że Sąd Apelacyjny wadliwie przyjął, iż powód o szkodzie i osobie odpowiedzialnej za nią dowiedział się najpóźniej w dniu 22 listopada 2001 r. (w dacie wydania orzeczenia stwierdzającego częściową niezdolność do pracy) jest w gruncie rzeczy kwestionowaniem ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, którymi Sąd Najwyższy pozostaje związany w myśl art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c. Skarżący nietrafnie przy tym powołuje się na pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2004 r., V CK 172/03 (LEX nr 182118), że wiedza poszkodowanego o szkodzie, w rozumieniu art. 442 § 1 k.c., musi być na tyle dokładna, by mógł on, wytaczając powództwo o jej naprawienie, sprostać ustawowemu wymaganiu zawartemu w art. 187 § 1 k.p.c., zgodnie z którym pozew powinien zawierać do-

kładne określenie żądania oraz przytoczenie uzasadniających je okoliczności faktycznych, więc poszkodowany dochodząc w sposób odpowiedzialny odszkodowania nie może poprzestać na jakimkolwiek żądaniu, musi zatem dysponować na tyle szczegółowym rozeznaniem swojej choroby i jej skutków, by móc sformułować prawidłowo żądanie zasądzenia odszkodowania, zadośćuczynienia i renty, ze świadomością, jakie szkody żądania te obejmują. Skarżący przede wszystkim nie uwzględnił, że wyrok ten został wydany w całkowicie odmiennym stanie faktycznym (dotyczył następstw zakażenia pacjenta żółtaczką, do którego doszło podczas hospitalizacji w zakładzie opieki zdrowotnej). Tymczasem powód jako pracownik wykonujący polecenie służbowe wydane przez pozwanych (pracodawcę) nie mógł w chwili wypadku nie wiedzieć, kto naruszył zasady bhp, zlecając mu wykonywanie prac spawalniczych, do których nie miał odpowiednich kwalifikacji. W utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, że dla rozpoczęcia biegu trzyletniego terminu przedawnienia z art. 442 § 1 k.c. wystarczy powzięcie przez poszkodowanego wiadomości o samym zaistnieniu szkody, a nie o jej rozmiarach i trwałości następstw, czy wysokości należnego odszkodowania (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964 nr 5, poz. 87 oraz wyrok z dnia 24 listopada 1971 r., I CR 491/71, OSNCP 1972 nr 5, poz. 95). Z tych przyczyn powód nie ma racji, że trzyletni bieg terminu przedawnienia rozpoczął się dopiero w grudniu 2006 r., z chwilą wydania przez Sąd Rejonowy w Olsztynie wyroku [...] zmieniającego decyzję organu rentowego w przedmiocie przyznania mu jednorazowego odszkodowania w związku z uszczerbkiem na zdrowiu, jakiego doznał wskutek wypadku przy pracy.

Uzasadniony jest natomiast zarzut naruszenia art. 442 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że jeśli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W aktualnej uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67, stanowiącej zasadę prawną (OSNCP 1968 nr 6, poz. 94) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dla stwierdzenia, iż roszczenie o naprawienie szkody, której pracownik doznał podczas zatrudnienia, wynikało ze zbrodni lub występku i ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu, niezbędne jest ustalenie istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion zbrodni lub występku oznaczonych w prawie karnym (w tym winy sprawcy); przy czym imienne wskazanie sprawcy przestępstwa nie jest konieczne; natomiast wystarcza ustalenie, że sprawcą jest organ



zakładu pracy albo którykolwiek z jego pracowników bądź osoba, za której postępowanie pracodawca jest odpowiedzialny. Istotne jest to, że przepis art. 442 § 2 k.c. nie uzależnia stosowania dziesięcioletniego terminu przedawnienia od skazania sprawcy za popełnienie przestępstwa. Stąd też nie stanowi przeszkody do uznania przez sąd cywilny czynu sprawcy szkody za przestępstwo to, że nie został on przez sąd karny uznany za winnego popełnienia przestępstwa. Sąd cywilny (sąd pracy) w takiej sytuacji samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego) stanowiło przestępstwo, jeżeli jest to potrzebne do rozstrzygnięcia w sprawie cywilnej kwestii zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia. Wykładnia zaprezentowana w powołanej uchwale jest podtrzymywana w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. przykładowo wyroki z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003 nr 17, poz. 422; z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 797/00, OSNP 2003 nr 22, poz. 548 oraz z dnia 13 października 2004 r., II UK 452/03, OSNP 2005 nr 7, poz. 99).

Powód trafnie podnosi, że Sąd pierwszej instancji (ewentualnie Sąd odwoławczy) powinien ocenić, czy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy szkoda wynikła z przestępstwa, a więc zostały zrealizowane jego znamiona (przedmiotowe i podmiotowe). Zgodnie z art. 220 § 1 Kodeksu karnego, kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3, przy czym sprawca może działać nieumyślnie (§ 2). Do znamion tego przestępstwa należy zatem narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo, czyli takie, w którym niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu grozi niezwłocznie. Czynność sprawcza polega na niedopełnieniu obowiązku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, a czyn może zostać popełniony przez działanie i przez zaniechanie. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy wynikać może nie tylko z konkretnego przepisu prawa, ale także z istoty czynności wykonywanych przez sprawcę. Sąd Apelacyjny z jednej strony wywiódł, że pozwani naruszyli zakaz wynikający z art. 237<sup>3</sup> § 1 k.p. (w tym zakresie nie było więc potrzeby zasięgnięcia opinii biegłego), dopuszczając powoda do czynności bez wymaganych uprawnień (ściślej pozwany wydał powodowi polecenie wykonania tych czynności), ale z drugiej strony stwierdził, że „nie ma przekonujących dowodów, które pozwoliłyby na ustalenie, iż pozwani swoim zachowaniem wyczerpali dyspozycję art. 220 § 1 k.k.». Wywód

ten zawiera dość oczywistą sprzeczność, jeśli się zważy, że pozwani jako pracodawcy byli odpowiedzialni za bezpieczeństwo i higienę pracy, a pozwany wydał powodowi polecenie wykonania prac spawalniczych (specjalistycznych), do których ten nie miał uprawnień i kwalifikacji, przy czym nie powinno być wątpliwe, że w ten sposób doszło do narażenia powoda na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W tej sytuacji należało dokonać oceny, czy takie zachowanie (niedopełnienie obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy) było zawinione (umyślnie lub nieumyślnie) oraz, czy istnieje związek przyczynowy między tym zachowaniem a skutkiem w postaci narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (co wymagało wnikliwej oceny zachowania powoda w aspekcie przyczynienia się przez niego do zaistniałych następstw lub zagrożeń). Od tej oceny prawnej w odniesieniu do ustalonego stanu faktycznego Sądy obu instancji uchylły się.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.

=====